

czótek przy plaży i z których istnieniem trzeba się liczyć – bo są silni, ale nie mają żadnych praw do tej ziemi. Dopóki nie dokona się radykalna zmiana w postawach palestyńskich elit, dopóki nie wezmą na siebie tego ryzyka, żeby zmienić nastawienie swojego społeczeństwa i za-

ryzykować, że ktoś będzie do nich strzelać, tak jak strzelano do Rabina, to ja widzę *status quo*. Takie wykrwawiające i upadające oba narody *status quo*.

Dziękuję Panu za rozmowę.

Rozmawiał: Lech M. Nijakowski

PANORAMA

Maciej Batkowski

SOJUSZ PÓŁNOCNOATLANTYCKI A AMERYKAŃSKA STRATEGIA WOJNY W KOSOWIE

Teza tego artykułu jest następująca: to nie stanowisko Stanów Zjednoczonych, niezaprzeczalnie najsilniejszego członka NATO, lecz sam Sojusz Północnoatlantycki, a dokładnie jego struktura i metody podejmowania decyzji, wpłynęły na sposób prowadzenia wojny w Kosowie. Tak sformułowana teza stoi w sprzeczności z realistycznym pojmowaniem sojuszy międzynarodowych. Zatem odsyła do drugiej tezy, że struktury decyzyjne organizacji międzynarodowych mogą i w rzeczywistości ograniczają niezależne działanie państw, nawet tych najsilniejszych. Realistyczne założenie o słabej i efemerycznej „strukturze” (NATO jako organizacja) oraz silnym i kontrolującym w pełni swoją politykę „agentem” (państwami-członkami sojuszu) nie wytrzymuje falsyfikacji przez wydarzenia z wojny z Jugosławią. Dlatego będę starał się udowodnić, że nie tylko agent kształtuje i determinuje strukturę, ale także struktura

formuluje strategię agenta. W ten sposób realistyczna teoria sojuszy okazuje się niedostateczna do tego, aby zrozumieć dużo bardziej skomplikowaną rzeczywistość stosunków międzynarodowych.

Wokół teorii realistycznej i hegemonistycznej

Według realistów zawieranie sojuszy jest odpowiedzią pewnej grupy państw na grożące im niebezpieczeństwo ze strony innych państw lub sojuszy. W teorii sojuszy, która jest przedstawiana przez realistów, dominuje przekonanie, że jeżeli państwa zawierają sojusz jako odpowiedź na zagrożenia pochodzące z zewnątrz, to zanik tego zagrożenia przyczyni się najpierw do osłabienia spójności sojuszu, a następnie do jego rozwiązania. Ponadto państwa sprawują pełną kontrolę nad sojuszem wojskowym i sam sojusz nie ma wpływu na zachowanie krajów, które go

tworzą. Polityka państw może być ograniczona i ulec zmianie pod wpływem innych państw, a sojusz i jego struktura odgrywają ograniczoną rolę w oddziaływaniu na państwa i ich politykę zagraniczną. Ten wpływ jest tym bardziej ograniczony, jeżeli mamy do czynienia z sojuszem wojskowym, w którym kraje przywiązują ogromną wagę do podejmowania suwerennych decyzji w sprawie bezpieczeństwa i taktyki prowadzenia działań wojennych. Dlatego Sojusz Północnoatlantycki, rozumiany jako pewna struktura międzynarodowa wraz z charakterystycznymi dla siebie procedurami, nie jest w stanie zasadniczo wpływać na strategię prowadzenia wojny przez swoich członków, a szczególnie przez swojego najpotężniejszego członka jakim są Stany Zjednoczone.

Uzupełnieniem realistycznego rozumienia sojuszy wojskowych jest teoria hegemonistyczna, osadzona silnie w realistycznym postrzeganiu stosunków międzynarodowych. To, czego realisci nie mogli wyjaśnić w sposób przekonujący (np. upadek ZSSR, a wraz z nim nieunikniony rozpad NATO), udało się teorii hegemonistycznej. Teoria ta wyjaśnia dalsze istnienie NATO jako rezultat silnej pozycji Stanów Zjednoczonych, które są niezaprzeczalnie dominującym państwem w Sojuszu. Chociaż w latach siedemdziesiątych widoczne stało się zachwianie pozycji USA, jednakże przedwczesne okazały się diagnozy o upadku hegemonistycznej pozycji tegoż kraju¹. Z pewnością w sferze ekonomicznej pozycja USA uległa w latach siedemdziesiątych i osiem-

dziesiątych znaczącemu osłabieniu, jednakże lata dziewięćdziesiąte pokazały, że Stany Zjednoczone nie tylko przodują w technologii wojskowej (przykładem była wojna w Zatoce Perskiej), ale także dominują w sferze gospodarczej (rozwój nowych technologii informatycznych, w tym Internetu), będąc zarazem hegemonom niezagrożonym przez inne państwa (słaba Rosja, rozwijające się dopiero Chiny) lub konsolidujące się bloki państw (Unia Europejska). Po upadku ZSSR, USA były wystarczająco silne gospodarczo i militarnie, aby zdecydować nie tylko o dalszym istnieniu NATO, ale także o jego późniejszym rozszerzeniu. Hegemon, jakim są USA, widział w NATO sposób na utrzymanie oraz umocnienie swojej dominującej pozycji w Europie i na świecie.

Podsumowując, zarówno realisci, jak i hegemoniści sądzą, że sojusze są wyłącznie narzędziami w rękach przedstawicieli krajów-członków. Funkcje oraz sposób działania sojuszy oddają rzeczywisty układ sił między państwami na arenie międzynarodowej². W ten sposób państwo dominujące w sojuszu dzięki swej potędze wojskowej i gospodarczej wykorzystuje go do realizacji swoich własnych interesów. Hegemon nie jest ograniczony przez inne państwa-sojuszniaków, a tym bardziej przez struktury sojuszu lub jego procedury decyzyjne, które są przeciwieństwem tworzonym przez hegemonia i podporządkowane realizacji jego polityki.

Zaprezentowane teorie nie mogą wyjaśnić wielu różnych aspektów, z jakimi

mamy do czynienia w przypadku działania sojuszu obronnego takiego, jak NATO, szczególnie w latach dziewięćdziesiątych. Realizm oraz hegemonizm nie mogą wyjaśnić roli struktur decyzyjnych Sojuszu Atlantyckiego w stabilizowaniu stosunków między państwami wewnątrz Sojuszu, jak i poza nim. Realisci nie docenili witalności NATO, które nie rozpadło się wraz z zanikiem głównego zagrożenia ze strony Związku Radzieckiego. Wręcz przeciwnie, Sojusz podjął nowe zadania, obejmujące między innymi akcje pokojowe oraz humanitarne, które sporo kosztują Sojusz (a w tym i USA) oraz mają negatywny wpływ na jego spójność³.

Dominacja USA a strategia walki

Naloty NATO na byłą Jugosławię (FRJ) były pierwszą tak szeroko zakrojoną ofensywną akcją podjętą przez NATO poza jego granicami. Wcześniejsze zaangażowanie NATO w Bośni było bez porównania mniej znaczące. Nigdy przedtem nie było sytuacji w której Sojusz znalazłby się otwarcie w stanie wojny z innym państwem (choć nie było oficjalnego wypowiedzenia wojny przeciwko byłej Jugosławii). W związku tym, niezmiernie trudno było przewidzieć jak dwudziestemu członkowi NATO zachowa się w czasie trwania kampanii oraz jak będą przebiegać procesy decyzyjne wewnątrz NATO.

Kierując się realistyczno-hegemonistycznym poglądem na sojusz wojskowy

można stwierdzić, że rezultat procesów decyzyjnych w NATO podczas wojny w byłej Jugosławii odzwierciedlał układ sił w Sojuszu. W ten sposób, Stany Zjednoczone były w jak najlepszej sytuacji, aby dyktować swoim sojusznikom określone strategię walki z reżimem Miloszewicza. Wedle realistów świadczy o tym wybór sposobu walki, który opierał się na intensywnych nalotach bombowych. Generał w sztabie NATO Michael Short zauważył, że strategia wojny Sojuszu z Jugosławią całkowicie opierała się na lotnictwie NATO, a mówiąc dokładniej na lotnictwie amerykańskim. I dodał, że gdyby NATO zdecydowało się na wojnę „nazemną” z uczestnictwem kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy żołnierzy, to zaangażowanie innych krajów byłoby większe, a dominacja Amerykanów nie tak oczywista. Gdyby zdecydowano się na atak z użyciem wojsk lądowych Europejczycy prawdopodobnie musieliby wystawić przynajmniej połowę wojsk i tyleż samo sprzętu. Jednakże wraz z wyborem nalotów bombowych, europejscy sojusznicy całą inicjatywę prowadzenia wojny oddali Amerykanom, nie mogąc równać się w żadnym stopniu z ilością samolotów, siłą rażenia oraz technologią lotniczą, którą posiadają Stany Zjednoczone. Wraz z atakiem lotniczym, Europa musiała polegać w ponad 70 proc. na nowoczesnym sprzęcie z USA oraz na Amerykańskich lotnikach⁴. W ten sposób, Amerykanie (przynajmniej w teorii) uzyskali dostów-

¹ R.O. Keohane, *After hegemony : cooperation and discord in the world political economy*, Princeton, New Jersey 1984.

² R.R. Kerbs, *Perverse Institutionalism: NATO and the Greco-Turkish Conflict*, „International Organization” 1999, vol. 53, nr 2, s. 343–377.

³ O problemie wspólnych działań (*collective action problem*), a dokładniej o kwestii nie wywiązywania się z podjętych zobowiązań przez państwa Sojuszu w odniesieniu do realizacji misji pokojowych przez NATO, zobacz: J. Lepgold, *NATO's Post Cold War Collective Action Problem*, „International Security” 1998, vol. 23, nr 1, s. 78–106.

⁴ Wywiad z pułkownikiem-generałem Michaeliem Shortem, <http://www.pbs.org/wgbh/pages/frontline/shows/kosovo>.

